

GRAŻYNA JARZĄB

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Komitet Wojewódzki Partii w Lublinie, praca, znajomości w Komitecie, wyjazdy służbowe, sekretariaty powiatowe partii, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Przez 11 lat byłam lekarzem stomatologiem w Komitecie Wojewódzkim

Chyba w latach sześćdziesiątych w Komitecie Wojewódzkim partii był gabinet stomatologiczny. Panowie wybierali sobie różnych lekarzy, ale jakoś im nie odpowiadali ci lekarze. Któregoś dnia przyszli do mojego ojca, do nas do domu, sekretarz z jakimś panem. Chcieli żebym ja koniecznie była lekarzem pracowników Komitetu Wojewódzkiego, a ojciec mówi: „Ona robi doktorat teraz”. Ja już miałam swoją renomę, już mnie ludzie znali, więc chcieli koniecznie żebym tam była. No i rzeczywiście byłam jedenaście lat lekarzem Komitetu Wojewódzkiego, wszystkich pracowników znałam świetnie. Byłam jedyną osobą, która była na tym samym stanowisku przez tyle lat, bo wszyscy się zmieniali. Znałam, wszystkich sekretarzy, byli moimi pacjentami, to mi też pomogło w wielu przypadkach, chociaż nigdy nie byłam partyjną, nie należałam do partii. To było śmieszne jak w pierwszym momencie wszyscy mi mówili „towarzyszko”, ale ja powtarzałam z uporem „doktór”, potem już się przyzwyczaili. Byłam lubiana tam bardzo. Dzień Kobiet był taki bardzo czczony. Było spotkanie, sekretarz zawsze był na takiej uroczystości, były jakieś słodczyce, kawa, herbata, potem dostawało się dyplom, gdzie dziękują za współpracę, za pacjentów.

Jeździliśmy po wszystkich sekretariatach powiatowych, mówię my, bo była ze mną pielęgniarka i lekarz internista, nie żyje już niestety. To były takie wyjazdy służbowe, jechaliśmy służbowym samochodem. Jeździło się do Kocka, do jakichś małych miejscowości, gdzie wszyscy partyjni członkowie danego sekretariatu byli przygotowani, że my będziemy. Badaliśmy wszystkich, jeżeli były jakieś sprawy, które trzeba było natychmiast załatwić. To taką osobę przekazywało się do szpitala. A jeżeli była to sprawa niegroźna, to przyjeżdżał pacjent i leczył się w danej przychodni. W Komitecie gabinet był dobrze urządzony mogłam mieć sprowadzane różne nowe rzeczy, także ten gabinet nieraz był lepiej wyposażony niż gabinety innych kolegów.

Data i miejsce nagrania	2013-10-08
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"